

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

---

# Pieśń o Jaśku zbójniku

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER

## *Pieśń o Jaśku zbójniku*

(NA TLE PIEŚNI LUDOWYCH NA PODHALU)

Z orawskiego<sup>1</sup> zamku<sup>2</sup> chłopcy pozierają<sup>3</sup>  
Czy się popod Tatry<sup>4</sup> bucuki rozwijają?

Idzie bystra woda hań<sup>5</sup> ku Kościelisku,  
Chłopcy marnie giną w orawskim zamczysku.

Czyżże to hań chłopiec stoi u futryny?  
Dy<sup>6</sup> to Jasiek z Polan, Józkowej Maryny.

Wartko<sup>7</sup> siwa woda w Kościelisko płynie,  
Ale on nie wróci ku swojej dziedzinie<sup>8</sup>.

Mówiła mu matka: «Nie goń ty po drogach,  
By ci nie zberczały<sup>9</sup> łańcuszki na nogach.

Nie chodź po za buki na ludzkie barany,  
Byś w ciemni<sup>10</sup> na zamku nie gnił okowany<sup>11</sup>.

Jedynaka ciebie Pan Bóg mi zostawił,  
Patrz, byś matczyne serca nie zakrwawił».

Mówiła mu Hanka, zalała się łzami:  
«Jasiu najmilejszy, nie chodź z zbójnikami.

Jak się za jastrzębiem cień po ziemi włóczy,  
Tak za tobą wszędy<sup>12</sup> lecą moje oczy.

Kiej<sup>13</sup> mię ty odejdiesz, cóż mi haw<sup>14</sup> zostanie ?  
Będę, jak ta limba<sup>15</sup> samiutka w polanie.

<sup>1</sup>orawski — Orawa to region górski na pograniczu polsko-słowackim, leżący w dorzeczu rzeki o tej samej nazwie. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>zamek — tu występuje w roli więzienia. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>pozierać (gw.) — patrzeć. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>popod Tatry — pod Tatrami. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>hań (gw.) — tam, daleko. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>dy a. dyć (gw.) — przecież. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>wartko — szybko. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>dziedzina — tu: ziemia, którą ma odziedziczyć. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>zberzczać a. zbyrczyć (gw.) — dzwonić. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>ciemnia — ciemnica, ciemna cela. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>okowany — w kajdanach. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>wszędy (daw.) — wszędzie. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>kiej (gw.) — kiedy, gdy. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>haw (gw.) — tu, tutaj. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>limba — drzewo podobne do sosny, występujące w górach. [przypis edytorski]

Warkocz mi rozplecie ino<sup>16</sup> wiatr, co duje<sup>17</sup>,  
Ino woda z źródła lico pocałuje.

Zostań Jasiu doma<sup>18</sup>, zostań poniewoli,  
Bo mię od żalości młode serce boli».

Stoi Jaś przed niemi, wsparty na siekiérce<sup>19</sup>,  
Odpowiada matce i swojej freirce<sup>20</sup>:

«Na coś mi matusiu dobrze jeść dawała?  
Równno<sup>21</sup> mi się widzi<sup>22</sup> dolina czy skała.

Kie<sup>23</sup> siekierą zatnę w sękate jawory,  
Jak ta piana z wody, tak się kurzą wióry.

Widziałś mię, matko, jakom wóz przeskoczył,  
Co go Bartków<sup>24</sup> Kuba na boisko<sup>25</sup> toczył.

Kiedym se wywinął ciupagą na Kirze,  
To się ludziom z okien porobiły dźwirze<sup>26</sup>.

Psa, choćby jak leciał, za ogon dopadnę,  
Ani mię przelazy<sup>27</sup> nie ogłupią żadne.

Czyś mię to chowała na dziada<sup>28</sup> w kościele?  
Jak się postarzę, legnę se w popiele.

Jako ten Janosik<sup>29</sup> pójde po dziedzinie,  
A choćbym zaginął — imię nie zaginie.

Nie płacz Hanuś darmo, bo się serce żali;  
Przyniosę ci z za gór perel a<sup>30</sup> korali.

Wrócę ja się do cię za czas, za niedługi,  
A jakbym nie wrócił, ukocha cię drugi».

Poszedł Jasiak na zbój w górę dolinami:  
Horni<sup>31</sup> za nim chłopcy idą z ciupagami.

Stąpa Jasiak szumnie, wysoko się niesie,  
że się mało znajdzie wyższe drzewo w lesie.

Idzie przez Orawę, ażę ziemia jęczy:  
Piórko mu się miga, zbroja na nim brzęczy.

<sup>16</sup>ino (gw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>duć — dąć, dmuchać. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>doma (gw.) — w domu. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>siekierka — tu: ciupaga. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>freirka gw. — (frajerka) dziewczyna. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>równno — tu: tak samo. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>widzieć się (gw.) — wydawać się. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>kie (gw.) — kiedy. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>Bartków — Bartkowy, to jest syn Bartka. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>boisko — miejsce, gdzie młóci się zboże. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>dźwirze (gw.) — drzwi. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>przelaz — trudne, zwł. wąskie przejście. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>dziad — tu: żebrak. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>Janosik — rozbójnik słowacki o imieniu Juraj (1688–1713), często występujący w legendach. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>a — i. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>horny a. horny (gw.) — piękny, silny, hardy. [przypis edytorski]



Świeci mu się blacha z mosiężnym łańcuszkiem,  
Kółeczkami zberczy ciupaga z obuszkiem<sup>32</sup>.

Flintę<sup>33</sup> ma przez plecy, pistolet za pasem,  
Nóż w mosiądz oprawny, i tak idzie lasem.

Zaśpiewał bratom Janiczku sokole,  
Jakby buk zaszumiał pomiędzy topole:

«Śmiało chłopcy, śmiało, jest hań<sup>34</sup> żyd bogaty,  
Będziemy mierzyli kotlikiem<sup>35</sup> dukaty.

Choćby ta Orawców było sto tysięcy,  
Ja się ich tak boję, jako wilk zajęcy.

Choćbyście zjechali husary<sup>36</sup> z szablami,  
To ja se wywinę ciupagą nad wami!»

Huknęli mu na to towarzysze chórem —  
Szeroko, daleko leci echo borem:

«Od buczka do buczka, aż do jawora  
Hań nasze pieniążki, hań nasza komora.

Zbójcecki hetmanie<sup>37</sup> ku dolinom z góry,  
Jako się gradowe uniżają chmury»

Spadł Jaś z zbójnikami w orawską zagrodę,  
Jak ten orzeł z wiatru na koźlątko młode.

Podpałił se miasto na wsze cztery rogi:  
Nie chciał po ćmie<sup>38</sup> macać między pola drogi.

Zobaczyli ogień husary czerwony,  
Wiatr im konie niesie przez łąki, zagony.

Przyjechali duchem<sup>39</sup>, w brzęczącym rynsztunku,  
Dopadli zbójników jeszcze na rabunku.

Broni się Jaś ostro, ciupagą się broni:  
Dwunastu husarów zwałił na ziem z koni.

Trzynasty go husar szablą dźgnął pod ziobro<sup>40</sup> —  
Nie pójdziesz ty więcej już na ludzkie dobro...

Bronią się zbójnicy, skaczą ponad dachy,  
Migają im w ogniu, jako gwiazdy, blachy.

Husary ich skuli w żelazne okowy,  
Wiedli ich przy koniach w dziedziniec zamkowy.

<sup>32</sup>*obuszek* a. *obuch* — siekiera osadzona na długim drzewcu, wykorzystywana jako broń. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*flinta* — strzelba myśliwska. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>*hań* (gw.) — tam. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>*kotlik* (gw.) — kociołek. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>*husar*, właśc. *buzar* — żołnierz lekkiej jazdy węgierskiej. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*hetman* — tu: dowódca. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*po ćmie* (gw.) — po ciemku. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>*duchem* — szybko, co tchu. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>*ziobro* (gw.) — źebro. [przypis edytorski]

Tam ich rychtar zamknął w zamczysku Wysokiem,  
Stamtąd pozierają zapłakanyim okiem.

Ku Tatrom się potok przez łąki przelewa,  
A Jaś patrzy za nim, zasmucony śpiewa:

«Po coś mię rodziła, matko moja miła?  
Kie mię wieszać pójdą, będziesz się hańbiła.

Pierwej ten Dunajec zwyrtnie się do góry,  
Niżli mię wypuszczą za te białe mury.

żałuj Panie Boże, com ja we frasunku:  
ślubowałem na mszę dukata z rabunku.

Ej! Kieby to Bóg dał, cobym ja się wrócił,  
Rychtareim bym orał, husarami młócił.

Bratowie, bratowie, kochami bratowie,  
Będą nam rąbali głowiczld katowie.

żegnajmyż się teraz mili towarzysze,  
Jutro nami wiatier zimny zakołysz.

«Hej! góry, polany i zielone lasy,  
żegnamy was dzisiaj na wieczyste czasy...»

Tak oni śpiewają na zamku w okowach,  
A Hanusia w lesie zawodzi przy krowach:

«Strzegłaś matko Jasia, jako swej żrenicy:  
Dziś-ci go powiodą, oj, ku szubienicy.

Chowałaś go matko, jak tego sokoła,  
A dziś ci go rzucą do ciemnego doła.

We dnie miesiąc, gwiazdy będą się świeciły,  
Kiedy ku mnie przyjdzie mój kochanek miły.

Prędzej gniazdko zlepi jaskółka na hali,  
Niż się moje serce Janiczka odżali.

Kwitnie biała lilia, kwitnie majeranek,  
Ale darmo wędnie mój zielony wianek.

Srebrzy się mi siano na stodole świeże,  
Łzamim je srebrzyła, sama na niem leżę.

Nie będę ja w ślubnej chodziła sukience,  
Nie pierścionka mi trza, ale krzyżyk w ręce.

Nie ściel mi matusiu łóžeczka na dwoje:  
Drewniana trumienka będzie łóžko moje.

Panienko najświętsza, czyś zaniewidziała,  
Coś mi mego Jasia śmierci zabrać dała?...»

W stajni matka siwa koniom jeść zakłada  
Siano za drabinę, i tak do nich gada:

«Sama wam jeść daję koniki cisawe,  
Bo mi Jasia wzięli na zamek w Orawę.

Ani ja się moim synem nie ucieszę,  
Ani on wam zgrzeblem grzywy nie rozczesze.

Koniki cisawe, czekać go daremnie,  
Czekajcie, aż serce rozpęknie się we mnie.

Pole mi zarośnie, zmarnieje chudoba,  
Dyć se Pan Bóg robi, co mu się spodoba».

Starodawny grajek poprzed karczmą siedzi;  
Wybił-że on, wybił niemało niedźwiedzi.

Głowa mu zsiwiła, jako wierch od śniegu,  
Śmierć go wnet zabierze, jak drwał jodłę z brzegu.

Brzęczy na gęślikach nutę staroświecką,  
Wyskładał i śpiewa na nutę zbójcką:

sjanosik, Janosik w czarnej ziemi leży,  
Byłże to chłop głośny, jako dzwon na wieży.

Szeroko, daleko dzwon na świat wybija :  
Co Janosik kroczył, niosła się gloryja.

Urwał się dzwonie, nic-że już po tobie:  
Skończył się Janosik, leży w czarnym grobie.

Dobrzy chłopcy byli, kanyż się podzieli?  
Hej! Jeden po drugim marnie wyginęli.

Hej! Jęczały Tatry, jęczały wąwozy,  
Kiej im zakładali na gardła powrozy.

Pogniły jawory i limbowe lasy,  
Ka się nam podziały nasze dobre czasy?...»

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/piesn-o-jasku-zbojniku>

Tekst opracowany na podstawie: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Wybór poezji, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1897

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Marta Niedziałkowska, Paweł Kozioł, Weronika Trzeciak.

Okładka na podstawie: [anietozk@Flickr](mailto:anietozk@Flickr), CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).